Warszawa, 22 kwietnia 2020

Informacja prasowa

**Nie wierzysz, że masz wpływ na zmiany klimatu?**

**Światowy Dzień Ziemi to dobra okazja, aby przekonać się, że tak!**

**Jak wynika z raportu organizacji Global Carbon Project, w 2019 roku wypuściliśmy do atmosfery rekordową liczbę, 43,1 miliarda ton dwutlenku węgla. Za ten niechlubny wynik odpowiada nasza konsumpcja. Przez ostatnie 50 lat aż pięciokrotnie zwiększyło się spożycie mięsa na świecie. Z danych GUS wynika, że statystyczny Polak zjada 78,5 kg mięsa rocznie, co jest wartością niemal trzykrotnie wyższą, niż wynika z zaleceń Instytutu Żywności i Żywienia. Taka konsumpcja mocno eksploatuje zasoby, którymi dysponujemy jako planeta. Światowy Dzień Ziemi, który obchodzimy 22 kwietnia, to dobra okazja, aby zastanowić się nad naszymi codziennymi, nie zawsze ekologicznymi wyborami.**

Zmiany klimatu są faktem, z którym nie możemy już polemizować. O zmianie klimatu Ziemi świadczą analizy średniej temperatury globalnej dla poszczególnych lat (począwszy od roku 1880), a także obserwowalne skutki wzrostu temperatury na świecie. Ze Specjalnego Raportu IPCC „Global Warming of 1.5 ºC” wynika, że od czasu rewolucji przemysłowej temperatura na Ziemi wzrosła o około 1,0°C i odpowiada za to przede wszystkim wzrost emisji gazów cieplarnianych do atmosfery, będący efektem działalności człowieka. Jeśli nie podejmiemy szeroko zakrojonych działań, temperatura wzrośnie nawet o 2°C, a to będzie stanowiło poważne zagrożenia dla życia na Ziemi. Naukowcy nie mają złudzeń: trzeba dążyć do ograniczenia globalnego wzrostu temperatury do 1,5°C, w przeciwnym razie czeka nas katastrofa klimatyczna.

**0,5°C ma znaczenie**

Zdaniem badaczy IPCC, transformacja światowych gospodarek musi być bezprecedensowa, aby uniknąć wzrostu temperatury o dodatkowe 0,5°C, który wywoła nieodwracalne konsekwencje. Przy zatrzymaniu wzrostu temperatury na poziomie 1,5°C prawdopodobieństwo całkowitego zaniku lodu arktycznego latem będzie aż 10 razy mniejsze niż przy ociepleniu o 2°C, zaś wzrost poziomu morza będzie o 4-16 cm niższy – co odpowiada zmniejszeniu populacji narażonej na negatywne skutki tego procesu o około 10 mln osób. Jeśli nie unikniemy wzrostu temperatury o dodatkowe 0,5°C, skażemy na zagładę niemal wszystkie obszary występowania rafy koralowej. Ograniczenie wzrostu temperatury pozwoliłoby zachować 10-30% tych ekosystemów. Jak podkreślono w Raporcie IPCC, ograniczenie ocieplenia do 1,5 stopnia jest trudne, wymaga współpracy międzynarodowej na wielu płaszczyznach, ale ciągle jest możliwe. Jednak konieczne jest natychmiastowe działanie, bo planu B niestety nie ma.

*- To, co natura tworzyła przez setki milionów lat, jest wykorzystywane i zużywane przez człowieka w zatrważającym tempie. Odpowiada za to przede wszystkim wzrost gospodarczy i system ekonomiczny, w którym żyjemy, a który często definiuje bardzo konsumpcyjny styl życia całych społeczeństw. Co więcej, sami ten wzrost napędzamy, kupując kolejne „niezbędne” rzeczy. Jeśli nie zrozumiemy tego jako jednostki, czeka nas katastrofa* - komentuje **Barbara Rajkowska, Pełnomocnik ds. Realizacji Projektu Klimada 2.0, realizowanego przez Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy.**

**Kupujemy za dużo**

Jak wynika z raportu „Konsumenci a gospodarka obiegu zamkniętego”, kupujemy dużo za dużo, nie licząc się z ekologicznymi skutkami naszych decyzji. Aż 38% badanych przyznało, że kupuje więcej, niż naprawdę potrzebuje, kierując się sklepowymi promocjami. Jednocześnie ponad 40% osób wskazuje, że nie kupuje produktów ekologicznych, ponieważ ich zdaniem są zbyt drogie. Nie wierzymy również, że nasze działania mają znaczenie… tylko 1/3 polskich konsumentów ma świadomość, że ich działania mają wpływ na stan środowiska naturalnego.

*- Nieograniczona chęć posiadania i kupowanie nowych produktów oraz usług powoduje niespotykane dotąd zużycie zasobów naszej planety. A w chwili, kiedy Ziemia nie nadąża odnawiać swoich zasobów, zaczynamy żyć na ekologiczny kredyt, zużywając zasoby przeznaczone dla przyszłych pokoleń. Odpowiedzią na zaistniałą sytuację jest koncepcja zrównoważonego rozwoju, czyli rozwoju w granicach wyznaczonych przez ekosystemy warunkujące życie na Ziemi. Wymaga to jednak zmiany sposobu myślenia o całym „cyklu życia produktu”, od sposobu wytworzenia, przez opakowanie, transport, użytkowanie, ewentualne ponowne wykorzystanie i utylizację. Ma to na celu ograniczenie do minimum zużycia zasobów środowiska przy jednoczesnym zachowaniu wzrostu gospodarczego -* dodaje **Barbara Rajkowska, Pełnomocnik ds. Realizacji Projektu Klimada 2.0, realizowanego przez IOŚ-PIB.**

Kupujemy za dużo, a w konsekwencji wyrzucamy pieniądze do kosza. I to dosłownie. Każdy z nas produkuje średnio ponad 300 kg śmieci, z czego co trzeci odpad to opakowanie. Używamy zbyt wielu toreb foliowych i opakowań jednorazowych, do czego przyznaje się 1/3 badanych. Jednocześnie, jak wynika z raportu, nie czujemy się odpowiedzialni za używane produkty - uważamy, że największą odpowiedzialność za recykling ponosi ten, kto wyprodukował dany produkt, czy opakowanie (zdejmując tym samym odpowiedzialność z siebie). Tylko co piąty Polak uważa, że główną odpowiedzialność za recykling ponosi osoba, która użytkuje dany przedmiot.

**Jedzenie? Do kosza!**

Jak podaje GUS, przeciętny Polak przeznacza na żywność 25% swoich dochodów. Wynik ten nie napawa optymizmem, gdy zestawimy go z ilością jedzenia, jaką wyrzucamy do kosza. Szacuje się, że każdego roku w Polsce do odpadów trafia średnio 235 kg żywności/osobę. Najczęściej jest to aż 50% kupionego pieczywa oraz 1/3 warzyw i wędlin. Zwłaszcza tak wysoki udział tych ostatnich powinien nas niepokoić. Dlaczego? Naukowcy z IPCC są jednomyślni na temat wpływu konsumpcji mięsa na zmiany klimatu. Zaledwie ¼ świata, głównie zamożne rejony, takie jak Ameryka Północna, czy Europa napędzają przemysł mięsny, który ma ogromny wpływ na zmiany klimatu. 26% produkcji gazów cieplarnianych produkowanych przez człowieka pochodzi z produkcji żywności, z czego aż 58% emisji pochodzi z wytwarzania produktów odzwierzęcych[[1]](#footnote-1).

Sektor spożywczy, na który mamy wpływ jak na żaden inny, stanowi obciążenie dla środowiska, między innymi poprzez nakłady wody i energii zużywanej w całym łańcuchu produkcji. Wyprodukowanie 1 kg wieprzowiny wiąże się ze zużyciem nawet 6 000 litrów wody, podczas gdy wartość dla 1 kg pomidorów to zaledwie 214 litrów.

*- Jeśli, zgodnie z prognozami, w 2050 roku liczba ludności na świecie wzrośnie do 9,6 miliarda, a nasz styl życia się nie zmieni, to będziemy potrzebowali trzech takich planet jak Ziemia. Zrównoważona konsumpcja i produkcja wymagają systematycznego podejścia i współpracy wszystkich podmiotów uczestniczących w łańcuchu dostaw, zaczynając od producentów, a kończąc na nas - konsumentach. Nasze decyzje, również te zakupowe, kształtują otaczającą nas rzeczywistość i odbijają się nie tylko na domowym budżecie, ale mają również wymiar ekonomiczny, społeczny i ekologiczny. Warto o tym pamiętać* – podsumowuje **Barbara Rajkowska, Pełnomocnik ds. Realizacji Projektu Klimada 2.0, realizowanego przez IOŚ-PIB.**

1. <https://science.sciencemag.org/content/360/6392/987> [↑](#footnote-ref-1)